Egzemplarz obowiązkowy

Rok II. Białystok, Czwartek 19 Stycznia 1922 r. Nr. 15.

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy 20 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LENJINOWA Nr. 1.

Redaktor przyjmuje od g. 1 do 2 i od g. 6 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologi [illegible]. Drobne po 50 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Powrót do sojuszów.

— —

Przed wojną był stale uprawiany system sojuszów, jako jedyna gwarancja zabezpieczenia poszczególnych państw przed napadami innych. Mieliśmy, jak wiadomo ostatnio dwa potężne zespoły sojuszników: trójprzymierze włosko-niemiecko-austrjackie i trójporozumienie rosyjsko-francusko-angielskie. Pierwszy z tych sojuszów nie *wytrzymał próby ogniowej wojny i rozpadł się, a potworzyły się dwa nowe obozy, znane pod mianem koalicji i państw centralnych, które toczyły tak* zaciekłe i długotrwałe boje.

Z chwilą kiedy w dniu 11 listopada 1918 roku zostało podpisane zawieszeni broni, a zarazem przystąpiono do przygotowawczych prac nad traktatem pokojowym padło znanych 14 punktów idealisty Wilsona 14 postulatów, które wywołały niebywały wprost przewrót, i wszystkim zdawało się podówczas, że nastaje nowa era w życiu międzynarodowem, że można będzie rozpocząć pracę twórczą *odbudowy zniszczonych przez* długą wojnę warsztatów na nowych podstawach, których wytyczne znajdowano w tezach Wilsonowskich.

W ten sposób obrady nad *Traktatem Wersalskim* rozpoczęły się pod znakiem odmiennych teorji, które chciano zastosować do potrzeb życia społecznego. Wszakże wykazało się tu dowodnie — jak ogromna jest przepaść pomiędzy teorją a praktyką, pomiędzy martwemi formułkami a zastosowaniem ich do warunków życiowych. Wilson nie był politykiem, nie posiadał umysłu, któryby jasno zdawałby sobie sprawę z ogromu i trudności podejmowanych zadań, a postępował on, jak filozof-marzyciel, jak idealista, starając się wynaleść drogę do zapewnienia pokoju powszechnego, do uniknięcia nowych, krwawych zatargów.

Wszakże pomiędzy politykiem z krwi i kości, tym człowiekiem spokojnym, zimnym, zrównoważonym, przewidującym wszystko do najdrobniejszych szczegółów, a jednostką o typie Wilsona istnieje tak zasadnicza rozbieżność, że dzieło tego ostatniego nie mogło się utrzymać, nie mogło mieć trwałej wartości i musiał ten piękny gmach rojeń, bardzo może szlachetnych, humanitarnych zacząć, czy wcześniej, czy później chwiać się, musiały ukazywać się na jego ścianach rysy, zwiastujące o niewątpliwem rozpadnięciu się.

Wedle zasad Wilsona porzucono system uprzednio już wypróbowany, sojuszów, a powstała na to miejsce Liga Narodów, potworzono przy niej cały szereg rozmaitych trybunałów, instytucji pomocniczych, — jednem słowem cały niezmiernie skomplikowany ciężko aparat, który odrazu w pierwszych chwilach swego funkcjonowania był skazany na bytowanie zaledwie, bowiem wycofała się z Ligi, Ameryka, a oprócz tego nowa instytucja nie miała żadnej egzekutywy tj. nie mogła zmusić nikogo sama przez się, aby jej orzeczenia były wykonywane.

Liga Narodów istnieje teraz, ale już coraz częściej dają się słyszeć, narazie jeszcze ciche wszakże bardzo symptomatyczne głosy o możliwości jej rozwiązania a zastąpienia przez inny jakiś Związek, albo wręcz poniechania. Widać, że państwa próbują usilnie znaleść jakiś nowy środek, więc próbują rozmaitych teorji, środków, aby znaleść wyjście z trudnego położenia wobec ciężkiej grozy wojny, co dla wszystkich jest straszną przestrogą i starają się *zmusić formalnie świat do zaprzestania walk wzajemnych.*

Jedną z takich prób była bezsprzecznie konferencja waszyngtońska której zasadniczym tematem było zagadnienie pacyfikacji. Konferencja ta wszakże zajmowała się specjalnie sprawami Dalekiego Wschodu i Pacyfiku a w zasadniczej kwestji rozbrojeń, chociaż wszystkie państwa uznały jednogłośnie ich potrzebę.

Teraz wobec tego zaczyna się coraz wyraźniejszy powrót do dawnych, a zawsze widocznie niezawodonych sposobów, jakiemi są sojusze. Widzimy, że powstał ich już cały szereg, że Polska zawarła odnośne umowy, a teraz podczas obrad w Cannes omawiana jest sprawa sojuszu zasadniczego dla całej Europy, *który jej faktycznie będzie mógł gwarantować pokój i dlatego nawet nazywa się gwarancyjny.* Mówi się więc o sojuszu pomiędzy Anglją a Francją z przyłączeniem się Włoch. Zatem stare metody biorą jednak znów górę!

Rada finansowa.

WARSZAWA 18.I. Pierwsze posiedzenie Rady finansowej odbędzie się 27 i 28 stycznia. Załatwione na nim będą metody pracy Rady finansowej, powołania ekspertów, oraz wybranie zastępców członków Rady.

Aresztowanie fałszerzy.

WARSZAWA, 18.I. (tel. wł.) Władze policyjne wykryły znowu fabrykę fałszywych banderoli skarbowych na wyroby tytuniowe. Fabryka mieściła się na Pradze w mieszkaniu dwóch rodzin żydowskich, które aresztowano.

Udział sowietów w konfer. genueńskiej wątpliwy.

PARYŻ, 18.I. (tel. wł.) Dotychczas nie jest wyjaśnione czy bolszewicy wezmą udział w konferencji genueńskiej. Ponieważ według wiadomości otrzymanych ostatnio, rząd sowiecki oświadczył, iż ze względów zasadniczych nie może prowadzić rokowań z rządami *burżuazyjnemi i wysyła swego przedstawiciela* tylko po to, żeby mieć wogóle głos na konferencji.

W tych warunkach przedstawiciela rosyjskiego nie dopuszczonoby wogóle do udziału w konferencji.

TELEGRAMY.

Z Komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA. 18.I. (tel. wł.) *Na dzisiejszem posiedzeniu komisji* spraw zagranicznych minister Skirmunt wygłosił exposé o położeniu międzynarodowem w związku z konferencją w Cannes i w Genui, oraz wyjaśnił zasady polityki polskiej, która dąży do tego, aby nie stracić sposobności do nawiązania stosunków z Rosją i uzyskania odpowiedniego miejsca w ogólnej kooperacji państw przy odbudowie Europy.

Co do Rosji, te stosunki uległy zmianie i od wzajemnych rekryminacji przechodzi się do przygotowania do nawiązania stosunków handlowych i ekonomicznych. Inicjatywę w tym kierunku dał rząd polski, a odpowiednia konferencja odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie po powrocie Karachana i Stefańskiego.

Następnie p. Kossakowski odczytał szkic programu polskiej polityki wobec Rosji, który uznano za poufny.

Po krótkiej dyskusji, w której zarzucano ministrowi, zwłaszcza *ze strony ludowców brak konkretnego programu,* komisja rozpoczęła dyskusję nad sprawą Wileńską. Minister Skirmunt zaproponował, żeby dyskusję odłożyć aż do czasu wypowiedzenia się Sejmu wileńskiego. Zaprotestował przeciwko temu poseł Marjan Seyda podnosząc, że komisja ma obowiązek zastanawiania się nad tem, co jest na terenie międzynarodowym wykonalnem, tembardziej że rząd często się myli i jeszcze na ostatniem posiedzeniu przewidywał trudności ze strony Ligi Narodów, **tymczasem Liga Narodów ze sprawy wileńskiej się wycofała.** Niedopuszczenie do dyskusji wskazywałoby na to, że sprawę chce się załatwić za kulisami, a do tego nie można dopuścić.

Dyskusję odłożono.

Na zapytanie posła Witosa minister Skirmunt oświadczył, że układ z Czechami po dokonaniu pewnych zmian redakcyjnych przedłoży za tydzień lub dwa do ratyfikacji.

Ludowcy chcą wywołać przesilenie gabinetowe.

WARSZAWA. 18.I. (tel. wł.) Dziś po posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych, zwrócono uwagę na ostre występowania ludowców przeciwko ministrowi Skirmuntowi.

Uprawnia to do przypuszczenia, iż pogłoski o dążeniu ludowców do wywołania przesilenia gabinetowego mają pewne uzasadnienie.

Otwarcie Muzeum Narodowego.

WARSZAWA, 18.I. (tel. wł.) **Dzisiaj w południe odbyło się uroczyste otwarcie muzeum narodowego. Muzeum mieści się w 50 salach przy ul. Podwale.** Na uroczystość i był prezydent ministrów, Marszałek Sejmu, przedstawiciele Naczelnika Państwa, rady miejskiej, wojskowości i organizacji społecznych. Przemawiali prezydent miasta Nowodworski, oraz dyrektor muzeum Gębarzewski.

O zwrot majątków skonfiskowanych powstańcom polskim.

WARSZAWA, 18.I. (tel. wł.) Komisja Prawnicza Sejmu obradowała nad wnioskiem naglym Z. L. Nar. o przywróceniu majątków skonfiskowanych uczestnikom powstania 1830 i 63 r. **Wezwano rząd, ażeby w ciągu miesiąca przedłożył materjały w tej sprawie.**

Poglądy Poincare'go.

WARSZAWA, 18.I. (tel. wł.) Donoszą z Paryża, że wczoraj odbyło się posiedzenie nowego gabinetu, na którem premjer *Poincar'e przedstawił swój program.*

Jak słychać Poincar'e wyraził się o położeniu optymistycznem i z rozmowy z Lloyd George'm odniósł wrażenie, że porozumienie francusko-angielskie jest możliwe i to na takich warunkach, że Francja będzie mogła je przyjąć.

Zamiary b. cesarzowej Zyty.

LUBLANA 18.I. Rząd jugosłowiański otrzymał wiadomość, że była cesarzowa Zyta ze swoim najstarszym synem Ottonem wyjechała ze Szwajcarji prawdopodobnie na Węgry, gdzie syn jej ma być obwołany królem a ona regentką.

* * *

WARSZAWA 18.I. Rząd polski nie otrzymał potwierdzenia wiadomości o wyjeździe b. cesarzowej *Zyty na Węgry.*

Giełda.

WARSZAWA, 18.I. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	3.125
Franki franc.	255
Funty szterl.	—.—
Marki niem.	1645

Wiadomości polityczne.

— —

Specjalna Komisja naukowa. Celem przygotowania niezbędnego materjału naukowo statystycznego dla prac sejmu wileńskiego, ukonstytuowała się na zaproszenie prezesa komisji rządzącej specjalna komisja naukowa, w skład której weszło 10 profesorów wszechnic, oraz członek sądu kasacyjnego Malinowski, Władysław Stadnicki i przedstawiciel komisji rządzącej pułk. Zbrowski. Prezesem komisji naukowej został dziekan wydziału prawnego Parczewski.

Meyerowicz o entencie bałtyckiej. Z Rygi donoszą, że prezes ministrów Meyerowicz w rozmowie ze współpracownikiem „Łatwijas Kareiwi" oświadczył, że ententa bałtycka wzmacnia się bez pisanej konstytucji, podobnie jak Wielka Brytanja, która jej także nie posiada. Z końcem lutego w Rydze odbędzie się konferencja wszystkich pięciu państw bałtyckich, t. zn. *z udziałem Polski.* Zadaniem konferencji będzie wyjaśnienie i ustalenie stosunków ekonomicznych pomiędzy państwami bałtyckiemi i opracowania zasadniczych podstaw traktatu handlowego z Rosją. Ze strony Łotwy udział w konferencji wezmą posłowie łotewscy w Rzymie i Paryżu.

Zmiany w układzie anglo-francuskim. Jak donosi „Matin" w naradach Lloyd George z Poincaré'm poruszona została sprawa zmian, jakie należy wprowadzić do układu francusko-angielskiego. Projektowane zmiany są następujące: Układ winien być po latach dziesięciu automatycznie wznowiony; sztaby generalne winny przygotować plan wspólnej mobilizacji; wreszcie ramy układu mają być rozszerzone tak aby przewidziano, że została *wspólna interwencja w razie ataku niemieckiego na Polskę.*

Stany Zjednoczone wobec konferencji genueńskiej. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, iż w ostatnich dniach nastąpiła wymiana zdań między Ameryką a Anglją w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji genueńskiej. Według wiadomości, zaczerpniętych przez dziennik, rząd Stanów Zjednoczonych miał oświadczyć, iż nie przyjmie zaproszenia na konferencję.

Z Komisji sejmowych.

Koszty oświaty pozaszkolnej. Kto je ma ponosić? Komisja oświatowa dyskutowała nad tem przy omawianiu projektu ustawy o obowiązku zakładania początkowych kursów dla dorosłych i bibljotek powszechnych. Wniosek pos. Nowickiego zmierzał do tego, aby koszty pieniężne założenia i utrzymania kursów i bibljotek ponosił całkowicie skarb, zaś koszty rzeczowe — gminy. Ponieważ większość komisji oświadczyła się za tym wnioskiem, sprzecznym z artykułem trzecim rządowego projektu, przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył się przeciwko niemu. Dla udogodnienia stanowiska rządu i komisji uchwalono wyłonić specjalną podkomisję mieszaną.

Z Komisji Wojskowej. Komisja omawiała w dalszym ciągu projekt ustawy o prawach i obowiązkach oficerskich. Przyjęto art. 56 do 67 włącznie. Przedstawiciel Chrz. Demokracji zainterpelował ministra spraw wojskowych w sprawie wydalenia masowego robotników z warsztatów wojskowych w Modlinie. Odpowiedź będzie udzielona na następnem posiedzeniu.

Monopol czy akcyza tytuniowa? (zajście w Komisji skarbowej). Komisja skarbowa obradowała nad projektem rozciągnięcia ustawy o monopolu tytuniowym z dnia 4 listopada 1920 r. na cały obszar państwa. Referent pos. A. Wierzbicki (Zw. Lud. Nar.) przytoczył motywy, którymi kierował się rząd, wnosząc ten projekt, a następnie skrytykował je kolejno w mowie, która trwała półtorej godziny. Dowodził mianowicie, że monopol zapewnia mniejszy dochód państwu, aniżeli akcyza, że gospodarka państwowa w zakresie przemysłowym wykazała już na licznych przykładach, a także na monopolu w b. Królestwie, że jest gorszą aniżeli prywatna, że zmonopolizowanie przez państwo zakupów tytuniu zagranicą, które przedstawia miliardowe interesy, z konieczności daje sposobność do przekupstwa urzędników przez pośredników lub dostawców. Powołał się wreszcie na przykład Anglji, która nie zna monopolu, Niemiec, gdzie sojusznicy nawet wystąpili przeciwko monopolowi, Francji, gdzie monopol daje małe korzyści, wreszcie Polski, której gospodarka monopolowa wykazała również doskonale słabe strony tego systemu.

W odpowiedzi min. skarbu Michalski oświadczył się stanowczo za monopolem i w dłuższem przemówieniu starał się zwalczyć argumenty pos. Wierzbickiego. Twierdził on, że system akcyzowy mógłby dać skarbowi polskiemu 6 miljarda marek rocznie, podczas gdy monopol dałby 78 miljardów, czyli o 22 miljardy więcej. Minister wyraził nawet przekonanie, że monopol mógłby dać jeszcze większą przewyżkę, bo dochodzącą prawie do 42 miljardów, czyli że przy obrocie brutto 112 miljardów monopol mógłby dać, według opinji ministra, czystego zysku 98 miljardów marek. Zyski z monopolu w r. 1920 wynosiły 1 miljard 410 miljonów, a w r. 1921 — około 4 miljardów. Dowodził, to, według p. ministra, wzrostu zysków z monopolu, przyczem jednak nie uwzględnił on spadku przeszło 6 krotnego waluty, wskutek czego zysk w r. 1921 powinien wynosić około 9 miljardów, a nie czterech. Tak że w istocie, monopol w roku ubiegłym dał znacznie mniejsze zyski, aniżeli w r. 1920.

Mimo, iż w dyskusji nikt, oprócz posła Wierzbickiego i ministra, formalnie głosu nie zabierał, jednakże w czasie przemówienia pierwszego, odzywały się ustawicznie głosy, wyłącznie żydowskie (pos. Diamand Koliszer, Rauch), które protestowały przeciwko zniesieniu monopolu. Kiedy poseł Wierzbicki dowodził, że monopolizacja wyrobów tytuniowych wymaga wielkich kapitałów, między innemi na wykup fabryk prywatnych pos. *Diamand przerwał mu, mówiąc: „Po co wykupywać? Zabrać po prostu! Wyrzucić urzędników na bruk*, a tych złodziei tytuniowych ma się wykupować? Pan jesteś obrońcą złodziei!...

Pos. Wierzbicki nie uważał za możliwe przy tym poziomie dyskusji przemawiać dalej i chciał opuścić salę, ale uproszony przez zebranych, po przywołaniu do porządku pos. Diamanda przez przewodniczącego, dokończył swej mowy. Wogóle zwracało uwagę, że najwięcej zirytowani jego krytyką systemu monopolowego byli posłowie — żydzi, stojący jak zawsze w obronie interesów tej warstwy, która głównie przekupuje urzędników państwowych i zarabia miliardy na dostawach rządowych.

Dyskusja nie została zakończona ale wrażenie ogólne jest to że cyfry przytoczone przez min. Michalskiego, nie wytrzymują krytyki, nie są sprawdzone, argumenty zaś inne są niezgodne z doświadczeniem.

Wniosek nagły

posła Zofji Sokolnickiej i innych posłów ze Związku Ludowo narodowego w sprawie szkolnictwa żeńskiego.

——

Zadaniem szkoły jest nietylko zaopatrzenie ucznia w odpowiedni zasób wiadomości z różnych dziedzin wiedzy, lecz nadto wychowania człowieka obywatela, przygotowanie młodzieży męskiej, jak żeńskiej do życia i pracy zarówno dla rodziny, społeczeństwa i Państwa, oraz do pracy zawodowej zgodnie z zamiłowaniem, umysłowem i fizycznem uzdolnieniem jednostki.

Szkolnictwo żeńskie winno zatem uwzględnić szczególne właściwości kobiety, jej szczególne zadania i obowiązki, oraz potrzeby stąd wynikające i wydobyć z wychowanek jaknajwiększą sumę różnorodnych wartości celem zastosowania ich we wszystkich dziedzinach życia i działalności kobiety. Nie można spuszczać z oka faktu, że mimo politycznego równouprawnienia kobiet i zmienionych stosunków gospodarczych punkt ciężkości życia i pracy kobiety na ogół i winien pozostać w rodzinie, która jest podstawową komórką społeczną narodu i Państwa. Wszechstronnie należy, wziąć pod uwagę nowe zadania i obowiązki kobiety, wynikające z praw politycznych oraz konieczności samodzielnej egzystencji materjalnej.

Sprawa wychowania i wykształcenia dziewcząt stanowi jedno z ważniejszych zagadnień społecznych, winna być rozpatrywana wielostronnie i odrębnie obok ogólnej kwestji wychowania młodzieży.

Niewłaściwa jest dążność zmierzająca do ujednolicenia szkolnictwa żeńskiego na wzór męskiego i przystosowania średniej szkoły dla dziewcząt wyłącznie do koncepcji wyższych studjów. Znajomość przedmiotów ogólnokształcących, wprowadzonych do ogólnych programów szkolnych nie wystarczy kobiecie, potrzebne jej są nadto wiadomości i umiejętność w zakresie wychowawstwa, domowego gospodarstwa, robót ręcznych i t. p. Natomiast zbyteczne są dla ogółu, uczennic jak uczniów średniej szkoły wiadomości, które okazują się w życiu bezużytecznym balastem, a których ogół młodzieży nie potrafi zużyć dla rozwoju i pogłębienia umysłu, ani kształcenia wogóle władz duchowych (np. łacina).

Jaknajusilniej należy poprzeć dążność kobiety do wyższych studjów. Kobieta z wyższem wykształceniem stanowi bardzo dodatni czynnik zarówno na terenie rodziny jak społeczeństwa i Państwa, oraz pracy zawodowej. Zamiłowanie wiedzy, poparte odpowiednim zasobem sił i sprawności umysłowych i sił fizycznych, oraz celowość i użyteczność wyższych studjów winna jednak znamionować ruch kobiecy w ich kierunku. Nie można dopuścić, aby ów zdrowy ruch wykoleił się w pospolity pęd dla mody lub fałszywej ambicji samychże dziewcząt czy ich wychowawców. W okresie pokoju i wśród uregulowanych stosunków gospodarczych zmniejszać się będzie zapotrzebowania pracy kobiet w dziedzinach działalności mężczyzn. Zarobkowe dążności kobiet trzeba rozdzielić i rozproszyć w najróżniejszych kierunkach i odpowiednio ustosunkować procentowo, aby kobiety mogły uzyskać stosowne dla nich warsztaty pracy. Znaczną część dziewcząt trzeba skierować do zawodów praktycznych, do kupiectwa, przemysłu, rzemiosła, sztuki stosowanej, gospodarstwa wiejskiego, rożnych działów jego wytwórczości jak: mleczarstwa, warzywnictwa, sadownictwa, pszczelarstwa i innych i t. d. i w tym celu rozbudować szkolnictwo zawodowe ogólne i specjalne dla kobiet.

Na podstawie zróżniczkowanych potrzeb i wymogów życia i wielorakiego przeznaczenia nauki szkolnej należy przeprowadzić odpowiednie zróżniczkowanie i wzajemne ustosunkowanie typów żeńskiego szkolnictwa ogólnokształcącego, oraz zawodowego powszechnego i jego nadbudowy kategorji szkoły pośredniej między powszechną a średnią, odmiana szkolnictwa średniego i jego nadbudowy oraz studjum wyższego.

Oczekujemy ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego planu racjonalnie zamierzonego całokształtu szkolnictwa żeńskiego.

Sprawa wychowania i wykształcenia dziewcząt obchodzi całe społeczeństwo, dlatego Ministerstwo Wyzn. Rel. i Os. Pub. winno zastąpić w tym kierunku jego opinji, a mianowicie ze strony przedstawicielstwa rodzin, zakładów wychowawczych szkolnictwa, świata naukowego, lekarskiego oraz organizacji społecznych i zawodowych.

Wiele innych kwestji należałoby poddać dyskusji, między innemi sprawę koedukacji, okresu dojrzewania fizycznego, uświadamiania z dziedziny fizjologji ludzkiej, jako zasadę i wykonanie, oraz warunki i okoliczności wśród których ono się odbywa, względnie odbywać się powinno.

Trzeba również omówić sprawę programów naukowych, pod kątem zastosowania do obecnego materjału uczniowskiego i nauczycielskiego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd:

1) aby zasięgnął w sprawie wychowania i wykształcenia dziewcząt opinji społeczeństwa, mianowicie przedstawicielstwa rodzin, zakładów wychowawczych, szkolnictwa, świata naukowego i lekarskiego, oraz różnych organizacji społecznych i zawodowych;

2) przygotował i wprowadził w życie plan racjonalnie zamierzonego całokształtu szkolnictwa żeńskiego, przysposabiającego kobiety do zadań i obowiązków w domu i rodzinie, społeczeństwie i Państwie, oraz pracy zawodowej (naukowej, zawodów wyzwolonych i praktycznych) podług uzdolnień i zamiłowań jednostki;

3) wprowadził na podstawie powyższych ankiet odpowiednie zróżniczkowanie i wzajemne ustosunkowanie typów żeńskiego szkolnictwa ogólnokształcącego, oraz zawodowego zgodnie z realnemi potrzebami życia i wielorakiem przeznaczeniem nauki szkolnej;

4) uwzględnił przy układaniu planów, przy wymiarze godzin szkolnych, oraz zajęć pozaszkolnych wskazania współczesnej hygjeny szkolnej, ostrzegającej przed zgubnemi następstwami przeciążenia umysłu względnie zmęczenia z powodu pracy o niehygjenicznych warunkach w raz wziął pod uwagę konieczność ochrony dziewcząt w okresie ich dojrzewania fizycznego;

5) zastosował tymczasowe plany i programy naukowe, metody nauczania, oraz czas trwania nauki szkolnej, przerwy pomiędzy lekcjami, wakacje i t. p. warunki do fizycznego i psychicznego stanu, oraz pojętności i sprawności umysłowej dzieci i młodzieży, wychowanych w wysoce niezdrowych stosunkach wojennych i powojennych, oraz do materjału nauczycielskiego, którym szkolnictwo współczesne rozporządza.

Warszawa, dn. 17.1 1922 r.

Prasa kowieńska wobec wyborów w Wilnie

——

Prasa litewska w Kownie zajmuje w ben dokonanych wyborów stanowisko wyczekujące. Widocznie jest wyczekiwanie na wskazówki rządu kowieńskiego i materjały zbierane per fas et nefas przez litwinów wileńskich. Rządowi kowieńskiemu potrzebne są dane, świadczące o izolacji społeczeństwa polskiego na Litwie i o absolutnej abstynencji przy wyborach litwinów, żydów i białorusinów. W tym celu organizacje litewska działająca na terenie Wileńszczyzny gorliwie zbierają wszelkie plotki lub świadomie fałszywe zestawiają dane, któreby dyskredytowały Komisje Wyborcze i mówiły o nadużyciach popełnionych przy wyborach. W jakim kierunku szła agitacja litewska przeciwko wyborom świadczy fakt, że pisma żydowskie w Kownie w przeddzień wyborów w inspirowanych notatkach ostrzegały ludność żydowską, że w chwili gdy żydzi zaczną głosować w dniu 8 stycznia i wyjdą na ulice rozpocznie się przygotowana rzeź żydów. Taki sposób agitacji doprowadził do tego, iż pewna część nieuświadomionych żydów lękliwie ukazywała się na ulicy. Jednakże jak można wnioskować z głosów prasy kowieńskiej, coraz mocniej gruntuje się w Kownie przekonanie, że Wilna nie będzie można inkorporować. W dniu wyborów ukazała się w gazecie „Echo" wiadomość że Wilno uznane będzie przez Ligę Narodów za wolne miasto.

N. P. R. przy robocie.

——

Jeśli kto chce przyjrzeć się zbliska partyjnej pracy Nar. Par. Rob. i ocenić, niejako dotykalnie jej poziom etyczny i sposoby działania, niech się przejdzie na most kolejowy. Ujrzy stamtąd tłumy ludzi skupionych wokół stojącego na linji kolejowej wagonu, którym przyjechał przedstawiciel N. P. R., poseł Hellich.

P. Poseł agituje niezmordowanie wśród zebranych, między którymi przeważną większość stanowią kolejarze, zwolnieni z Białostockiej Poddyrekcji za rozmaite nadużycia i przekroczenia służbowe.

Jakie owoce wydaje ideowa praca naszych partji radykalnych, można się przekonać z poniższej depeszy, którą przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

„Depesza Poddyrekcji Wileńskiej K. P. w Białymstoku z dn. 19|XII 1921 r. № 271.

Wilno Prezes Dyr., Warszawa Ministerstwo Kolei Żelaznych, Najwyższa Izba Kontroli Państwowej i Komisja Komunikacyjna w Sejmie.

Wyznaczeni na Białystok emissarjusze dla utworzenia nowego Związku Kolejowego stwarzają tu w celach agitacyjnych atmosferę, wykluczającą możność normalnej pracy zawodowej. Usilnie upraszam o terminowe wyznaczenie na miejscu śledztwa przy udziale przedstawicieli Dyrekcji, M.-K.-Z., Najwyższej Izby Kontroli Państwowej i Komisji Komunikacyjnej Sejmu, dajęc mi możność dalszej normalnej pracy tutaj lub też zwolnienie mię z urzędu.

Dyrektor Oddziału

(—) Burczyński".

Rzecz interesująca, kiedy zjedzie do Białegostoku owa Komisja i jakie będą rezultaty jej akcji? Niezależnie od tych wyników, o których nie omieszkamy zawiadomić szerszą publiczność, społeczeństwo winno zwrócić baczniejszą niż dotąd uwagę na wywrotową robotę żywiołów radykalnych i przeciwdziałać jej z całą stanowczością.

W Białymstoku.

——

KALENDARZYK.

Czwartek 19 stycznia.

Dziś: Henryka B. W. Marty M.
Wschód słońca: godz. 8 m. 27.
Zachód słońca: godz. 5 m. 07.

——

— **Temperatura** (ws) W dniu wczorajszym termometr Reaumura wskazywał: rano — 4. w południe — 2. wieczorem — 3.

— **Posiedzenie Magistratu.** (ws). Wczoraj o godz. 1-ej po południ. odbyło się posiedzenie magistratu, gdzie omawiano sprawy bieżące, w związku z gospodarką miejską.

— Ze Związku Kooperatyw. Zwołane na dzień 18 b.m. posiedzenie Komisji Rewizyjnej nie odbyło się z powodu nie przybycia Przedstawicieli Kooperatyw.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wieczorem naznaczone zostało zebranie Przedstawicieli Kooperatyw celem omówienia dalszego istnienia Związku oraz prawnego usankcjonowania.

Zebranie odbędzie się w Poddyrekcji P.K.P. ul. Lipowa 35.

— Egzaminy uzupełniające. (ws) Pełne egzaminy dojrzałości, oraz różne egzaminy uzupełniające dla eksternów rozpoczną się w Warszawie dnia 6 lutego br. Szczegółowe wiadomości w sprawie egzaminów, listy dopuszczonych eksternów i miejsce egzaminów będą ogłoszone w pierwszych dniach lutego rb. w Dep. Szkolnictwa średniego, Warszawa, Bagatela 12 IV p.

— Konkurs muzyczny. (ws) Komitet uczczenia pamięci pianistki Katarzyny Jaczynowskiej, ogłasza konkurs jej imienia na napisanie utworu fortepianowego z udziałem orkiestry. Za najlepszą kompozycję wyznacza się nagroda w sumie 50.000 mk. Termin nadsyłania utworów 5 września rb. warunki konkursu otrzymać można w Konserwatorium Muzycznem (Warszawa, okólnik № 1).

— Nowe urzędy telegraficzne. (ws) W urzędzie pocztowym Supraśl (pow. Białostockiego), zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną przy połączeniu tego miasta z Białymstokiem.

— W kwestji nowego cennika. (ws) Nowoopracowany cennik przez komisję powiatową, mający obowiązywać wszystkich sprzedawców obejmuje artykuły spożywcze, oświetlenie, paszę, jarzyny i towary kolonjalne. Cennik jest opracowany w wymiarach metrycznych.

Ceny spadają. (ws) Według [illegible] biura statystycznego magistratu ceny na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby spadły za miesiąc grudzień ub. r. o 59 proc.

— Wódka tanieje. (ws) krążą pogłoski, że w najkrótszym czasie ceny spirytusu zostaną zniżone. Butelka spirytusu-0,6 litra będzie kosztować 2000 mk. Na rynkach w Poznaniu spirytus już staniał i tamtejsi kupcy sprzedają butelkę spirytusu o 300 mk. taniej. Z tego powodu należy oczekiwać, że i w Białymstoku napoje wyskokowe o wiele stanieją.

— Nowe ustawy finansowe. (ws) Ministerstwo Skarbu ogłosiło dwie nowe ustawy finansowe, z których pierwsza dotyczy kar nakładanych przez gminy wiejskie za fałszywe zeznania podatkowe na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego. Druga zaś ujednostajnienia na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

— Zniesienie rady naftowej (ws) Na posiedzeniu państwowej rady naftowej większość członków oświadczyła się za wolnym handlem naftą. Z tego powodu w najkrótszym czasie zostanie zniesiony sekwestr nafty, a w związku z nim — Państw. Urz. Naft. Dla zarządzania państwowymi zakładami naftowymi zostanie utworzona Dyrekcja państwowych zakładów naftowych.

— Działalność lekarzy dzielnicowych. (ws) Za grudzień ub. r. działalność lekarzy dzielnicowych wyraziła się w liczbie chorych zakaźnych, leczonych w mieszkaniach prywatnych—4 osoby, liczba chorych zakaźnych i niezakaźnych, skierowanych do szpitali—41, liczba udzielonych porad w mieszkaniach lekarzy—8, liczba porad w mieszkaniach chorych —2 6, liczba dokonanych oględzin sanitarnych — 2983.

— Śmiertelność. (ws) Za miesiąc grudzień ub r. w barakach dla emigrantów pod Wasilkowem zmarło samych uchodźców z Rosji Sowieckiej 145 osób. Ogólna śmiertelność ludności Białegostoku za tenże miesiąc wynosi 251 osób, z których na tyfus plamisty zmarło 127, dur brzuszny 20, dur powrotny 27, błonicę 5, ospę 2, odrę 11, płonicę 13, malarję 1, influencję 5, różę 2 i pod obserwacją było 10.

— Statystyka szpitalów. (ws) W dniu 1 stycznia rb. ogólna liczba pozostałych chorych w szpitalach miejskich doszła do 341 osób; za miesiąc grudzień ub. r. ruch chorych w szpitalach miejskich przedstawiał się następująco: w szpitalu Św. Rocha było chorych 54, przybyło 56, umarło 5, ubyło 45 zostało 60. Szpital żydowski: było 72, przybyło 33, umarło 6, ubyło 36, zostało 60. Szpital położniczy było 17. przybyło 57, ubyło 67, pozostało 8, Szpital zakaźny było 57, przybyło 184, umarło 17, wypisało się 37, pozostało 137. Szpital św Łazarza: było 78, przybyło 44, ubyło 52 pozostało 70.

— Epidemja żółtaczki. (ws) Min. zdrowia publicznego wydało rozporządzenie, na mocy którego przewidziany w ustawie o zwalczaniu epidemji obowiązek zgłaszania rozciąga się na przypadki żółtaczki zakaźnej. Rozporządzenie obowiązuje w ciągu 6 ciu miesięcy.

— Kto jest stałym mieszkańcem miasta. (ws) Wielu obywateli naszego miasta nie jest uświadomionych o tem, kto z nich może być uważany za stałego mieszkańca Białegostoku. O to aby wyświetlić tę sprawę, podajemy do ogólnej wiadomości, że takimi stałymi mieszkańcami Białegostoku są uważani ci obywatele, którzy przed wojną byli zapisani do ksiąg stałej ludności m. Białegostoku tak zwanej byłej rosyjskiej „mieszczańskoj uprawy" lub też jego rodzice posiadali paszporty, wydane tutaj. Długoletnie zaś przebywanie w mieście.

— Symulacja kradzieży. (ws) W ostatnich czasach dały się obserwować zameldowania o znacznych kradzieżach, popełnionych jak w stolicy tak też i u nas. Wysokość meldowanych strat stanowi zwykle zbyt wysokie sumy. Z powodu tego, że prawie we wszystkich tych wypadkach nie wykryto śladów włamania, zachodzi podejrzenie, że kradzieże te są symulowane w tym celu, by uchronić się od płacenia daniny. Rzeczą policji jest zwrócić na takie wypadki baczniejszą uwagę.

— Kradzieże. (ws) Dnia 16 b.m. ze strychu domu № 40 przy ul. Sosnowej skradli Hanie Goldberg bieliznę, wartości mk. 40.000.

— W nocy z 16 na 17 b. m. z pracowni blacharskiej Sz. Kaplana mieszczącej się przy ul. Rynek Kościuszki 39 przy pomocy podrobionego klucza skradziono różnych rzeczy na ogólną sumę 100.000 mkp.

Z czarnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Różańskiego).

(ws) Wczoraj na nieurzędowej giełdzie białostockiej były następujące notowania:

Dolary amerykańskie	3050-3100
Franki	260
Funty sterlingów	13200
Marki niemieckie	16 60
100 rb. carsk.	300
500 rb. carsk.	1000
10 rb. złotem	14,800
1 rb. srebrem	800
1 rb. drobn.	320
1 mk. niem. srebr.	180

Tendencja ożywiona.

Z Kraju.

× **Hojna ofiara na Uniwersytet.** Poseł polski w Paryżu, Maurycy hr. Zamoyski w myśl odezwy Komitetu Budowy Uniwersytetu Lubelskiego, telegraficznie zadeklarował na cel powyższy 125 miljonów marek.

× **Niedola sędziów.** Liczba wykwalifikowanych sędziów przy sądzie okręgowym w Piotrkowie zmniejsza się. Sędziowie podają się do dymisji, przenosząc się do zawodów wolnych z powodu bardzo lichego uposażenia. Sprawę tę poruszył „Dziennik Narodowy" w artykule p.t „Nędza stanu sędziowskiego", przedstawiając rozpaczliwe położenie tej kategorji pracowników i apelując do Ministerstwa Sprawiedliwości, aby wdrożyło odpowiednie kroki celem polepszenia bytu sędziów i urzędników sądowych, ponieważ w ten [illegible] u [illegible] padkowi sądów.

× **[illegible] przemyskiego.** Staraniem Zjednoczenia tow. polskich i tow. przyjaciół nauk w Przemyślu odbył się w niedzielę 15 bm. o godz. 5. pop. w sali ratuszowej manifestacyjny wiec publiczny w sprawie „utworzenia województwa przemyskiego" z porządkiem dziennym: Referat, poczem dyskusja i rezolucje.

× **Echa zamachu Fedaka.** Ze Lwowa donoszą: Niezależnie od ukończenia śledztwa przez sędziego śledczego p. Angielskiego w sprawie zamachu Fedaka na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego i oddania aktów śledczych prokuratorowi dr. Güttlerowi do wypracowania aktu oskarżenia, władze policyjne aresztowały jeszcze trzech współuczestników zamachu, studentów Wasyla Kuczabskiego, Dmytra Polijewa i Osypa Kobierskiego. W czasie śledztwa nagromadzono przeciw nim silne dowody współwiny, lecz nie można ich było aresztować, bo ukrywali się przed pościgiem władzy. Dnia 18 bm. odstawiono wszystkich trzech do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego. Przeprowadzone zostanie przeciw nim dodatkowe śledztwo, które jednak nie przerwie toku pracy nad aktem oskarżenia. Z końcem b. miesiąca, a najpóźniej w pierwszych dniach lutego akt oskarżenia będzie wypracowany i jeszcze w lutowej kadencji przysięgłych odbędzie się rozprawa.

× **Kradzież dolarów.** W związku z aresztowaniem w Krakowie urzędnika pocztowego Stanisława Mielniczka, który wykradał dolary z listów amerykańskich, aresztowano kilku szulerów, którzy w kawiarni „Teatralnej" wygrywali od Mielniczka dolary. Aresztowani szulerzy za pośrednictwem swych adwokatów złożyli w policji część wygranych od Mielniczka dolarów. Śledztwo ujawniło wspólników kradzieży, gdyż okazuje się, że listy amerykańskie ginęły również na filjach pocztowych. Mielniczek przyznał się do kradzieży 500 dolarów.

Guy de Maupassant.

Ciocia Klocia.

(Dokończenie)

Wuj [illegible] bowiem posłał po niego i właśnie on wyjaśnił przyczyny tego wypadku. Ja zresztą nic z tego wtedy nie rozumiałem. Potem on usiadł [illegible] z biszkoptem.

[illegible] potem pozostało mi i powiedzenie na zawsze głęboko zachowane w pamięci [illegible] nawet użyć tych samych wyrazów [illegible] co mówił.

— Ach! opowiadał doktór, ta biedna kobieta była [illegible] kaleką. Złamała nogę w dzień [illegible], że nie miałem nawet czasu [illegible], kiedy przybiegli po mnie w pośpiechu, gdyż był to ciężki, bardzo ciężki wypadek.

Miała wtedy lat siedemnaście i była bardzo ładną, bardzo piękną. Czyż możnaby uwierzyć?

Nie opowiadałem nigdy nikomu tej historji i prócz mnie i jeszcze jednego, nikt nie zna tej historji. Obecnie skoro już nie żyje mogę być mniej dyskretnym.

W owym czasie zamieszkał w miasteczku młody pomocnik nauczyciela, który miał zgrabną postać i powierzchowność, coś w rodzaju podoficera. Wszystkie dziewczęta biegały za nim, on zaś zachowywał się pogardliwie, obawiając się zresztą dyrektora szkoły i przełożonego, ojca Grabu, który nie zawsze bywał w dobrym humorze.

Ojciec Grabu już wtedy używał za szwaczkę piękną Hortenzję,—która właśnie umarła u państwa, a którą po owym wypadku przezwano Klocią. Pomocnik nauczyciela począł wyróżniać tę piękną dziewczynę, której znowu pochlebiało to wyróżnianie ze strony tego niezdobytego pogromcy serc niewieścich.

Otóż stało się, że pokochała go i on uzyskał od niej raz pierwsze rendez-vous w stodole szkoły, wieczorem po skończonej jej pracy.

Ona udając, że wraca do siebie, nie zeszła [illegible] wychodząc od państwa Grabu, lecz wyszła i schowała się w sianie, w oczekiwaniu swego kochanka. On wkrótce tam nadszedł i począł jej prawić swoje czułości, gdy nagle wrota od stodoły otwarły się znowu, i zjawił się w nich dyrektor szkoły pytając:

Panie Zygisbercie, co pan tam robi na górze?

Młody nauczyciel, czując się złapanym—przerażony, głupio odpowiedział:

Wyszedłem panie Grabu, aby nieco wypocząć na sianie.

Stodoła ta była bardzo wielką, szeroką, zupełnie ciemną. Więc Zygisbert w głąb jej popychał przerażoną dziewczynę, powtarzając: Idź tam, schowaj się. Gotów mi stracić przez ciebie moje miejsce, schowaj się, uciekaj!

Dyrektor słysząc te szepty zapytał:

To pan tam sam nie jesteś?

Ale tak, panie Grabu.!

Ależ nie, bo pan rozmawiasz.

Przysięgam panu, że tak, panie Grabu.

Zaraz się sam o tem przekonam, odrzekł stary nudziarz, i zamknąwszy drzwi na dwa spusty zeszedł po świecę.

Młody człowiek, tchórz jakich dość na świecie, stracił głowę i jak się zdaje wpadłszy nagle w wściekłość, wołał ciągle na nią:

Schowajże się gdzie przecież, żeby cię nie znalazł. Przez ciebie stracę chleb na całe życie! Przez ciebie na nic cała moja karjera! Schowajże się gdzie przecież..

Dał się słyszeć odgłos klucza obracanego w zamku.

Hortenzja pobiegła do okienka w dachu wychodzącego na ulicę, otwarła je nagle i głosem cichym, lecz stanowczym:

Przyjdziesz mnie podnieść, jak on odejdzie, rzekła.

I wyskoczyła.

Ojciec Grabu, nie znalazł nikogo i zeszedł mocno zdziwiony.

W kwadrans potem ów pan Zygisbert, przybiegł do mnie i opowiedział mi tę całą historję. Młoda dziewczyna leżała pod murem, niezdolna podnieść się nawet, spadłszy z wysokości dwóch pięter. Pobiegłem z nim razem do niej. Deszcz lał jak z cebra, zaniosłem przeto nieszczęśliwą dziewczynę do siebie i skonstatowałem złamanie prawej nogi w trzech miejscach, tak, że nawet kości przebiły ciało. Ona nie skarżyła się nawet i powtarzała tylko z dziwną rezygnacją: Jestem ukarana, jestem dobrze ukarana.

Zarządziłem co trzeba było, dałem znać jej rodzicom, którym opowiedziałem bajkę o rozpędzonym powozie który się przewrócił i przejechał rzekomo przed moim domem.

Uwierzono mi, żandarmerja zaś naprożno przez miesiąc potem, szukała sprawcy tego wypadku.

Oto wszystko, słusznie powiadam, że kobieta ta była bohaterką, z rodzaju tych, które spełniły najbardziej bohaterski czyn historyczny.

Było to jej jedyna miłość. Umarła dziewicą. Była to prawdziwa męczenniczka, wielka i pełna poświęcenia dusza. Gdybym jej nie podziwiał, nie opowiadałbym państwu tej historji, której zresztą nikomu nie opowiedziałem, dotąd nikomu, póki żyła, z łatwo zrozumiałych powodów.

Lekarz zamilkł.—Matka moja płakała.—Ojciec mój wypowiedział kilka jakichś słów, których nie pamiętam, potem wyszli.

Ja zaś zostałem na klęczkach w mojej niszy łkając. Po chwili posłyszałem dziwny odgłos ciężkich kroków na schodach.

To znoszono zwłoki cioci Kloci...

[illegible]

[illegible]

Wchodzę do jednego ze sklepów polskich w Białymstoku. O dziwo! Stoi jakiś żydek. Kupuje, czy nie kupuje? Nie wiem. Dość że przedstawia mi się:

— Jestem Mojsie Mende.

— A, bardzo mi przyjemnie poznać takiego jegomościa co popiera handel polski.

— Ny... dlaciegoj nie. My zidki teź... Tu mu się urwało.

— Wiem, wiem — mówię — też bojkotujecie wszystkich gojów, którzy wam karku nie uchylą, abyście mogli po nich skakać, jak wasze brodate kozy po pochyłej wierzbie.

— Ny.. dlaciegoj pan pociebuje mówics o te koze...

— Bo wam co nie żydowskie, to wszystko cuchnie, a od was to niczem rynsztoki białostockie...

— Wściekacie się w „Naje Leben'ach" na „Kurjer Białostocki", w waszym żydowskim, choć pisanym po polsku „Naje Dzienniku Białostoc." wyśmiewacie się z nazwiska redaktora znienawidzonego wam „Kurjera", choć zdaje się, że nic śmiesznego w niem niema, prócz szczerej polskości...

— Uf!... psiepiaslam panu, przep aslam panu, a po co uni o nasie źidki tak bzidko pisze?...

— Piszą tylko prawdę — odpowiadam — na którą wy nie macie odpowiedzi, a zemstę swą wywieracie na osobach przez was znienawidzonych. A jakby brzmiało np. nazwisko kochanego waszego redaktora „Naje Dziennika Białostockiego", gdyby tak, ktoś uczyniwszy taki tani żydowski żart, i w miejsce pierwszej litery L na pisał przez pomyłkę, czy złość, czwartą literę alfabetu polskiego?

— Tu się p. Mende głęboko zamyślił... Wreszcie odrzekł:

— Ja bardzo panu proszicz będę, niech pan będźe trośka czerpliwy, to ja panu powie, ja sze oszobyszcze jemu zapitam..

I uczyniwszy grzeczny ukłon żydowski, wyszedł ze sklepu.

Młot.

Ze świata.

— **Flota żydowska.** Z Rygi donoszą, że grupa żydowskich kapitalistów zakupiła 15 wielkich handlowych okrętów, które będą początkiem handlowej marynarki żydowskiej. Okręty będą kursowały po morzu Śródziemnem i C arnem pod angielską i syonistyczną banderą.

— **Ampère a koty.** Niedawno obchodzono w Paryżu stulecie śmierci słynnego fizyka i matematyka francuskiego, Ampere'a. Jak tyle innych uczonych, zagłębionych w docieka niach naukowych, Ampere był człowiekiem bardzo roztargnionym. Przepadał przytem — jak Franciszek Coppee — za kotami.

Zwłaszcza dwa cieszyły się jego względami: Wielki, wspaniały kot angora i mały burek przybłęda. Obaj przedstawiciele kociego rodu mieli przywilej stałego przebywania w gabinecie pracy uczonego. Aby zaś mogły swobodnie tam wchodzić, bo drzwi gabinetu były stale zamknięte, Ampere przywołał pewnego dnia stolarza i polecił mu wyciąć u spodu drzwi dwie dziury: jedną większą, dla kota angora, a drugą mniejszą, dla burka.

— Ależ panie — zawołał stolarz — jedna, większa dziura wystarczy dla przepuszczenia obu kotów!

Wielki matematyk musiał przyznać słuszność zdrowemu rozumowi stolarza i wrócił do swych rachunków.

— **Śmierć „Kapitana z Koepenik".** Dawne czasy, przebrzmiałą historję, przypomniała wiadomość, że Luxemburgu zmarł w 71 roku życia słynny ongi na całą Europę, ba — na świat cały, „Kapitan z Köpenik" recte Wilhelm Voigt, szewc z berlińskiego przedmieścia. Ćwierć wieku temu nie było w Europie człowieka, któryby nie znał nazwiska „kapitana z Köpenik" i nie uśmiechnął się na jego brzmienie. Czem się wsławił? Kradzieżą. Raz tylko w życiu dopuścił się jej, a czyn jego przetrwa w pamięci ludzkiej długie, bardzo długie lata.

Taki sobie, liczny szewczyna, wdowiec, bezdzietny, jednem się tylko odznaczał, — miał pokaźną postawę. Przygnieciony biedą, wpadł na oryginalny pomysł: za ostatnie pieniądze kupił stary mundur i czapkę kapitana pruskiego, oraz bilet kolejowy do najbliższego miasteczka garnizonowego, do Köpenicka pojechał wyprężony, jak prawdziwy pruski „leutenant", podążył na miasto. Po drodze spotkał pluton żołnierzy. Zakomenderował. Stanęli. Zapytał, gdzie jest dowództwo załogi. I poprowadził pluton pod wskazany adres. Tam przedstawił się jako przysłany z Berlina dla skontrolowania stanu załogi i kasy. Za chwilę cała załoga była na nogach. Znalazł ją w dobrym stanie. Kasa mniej mu się podobała. Zauważył w niej nieporządki. Dla sprawdzenia, pieniądze wziął do kieszeni, pokwitował i — odjechał. Nikomu na myśl nie przyszło spytać go o legitymację. Mundur kapitański wszystkich zamagnetyzował. Zanim odszukano go po długich poszukiwaniach, całe Niemcy nie wojskowe trzęsły się od śmiechu, a za niemi Europa cała. Nikt tak nie ośmieszył pruskiego „drill'u" i munduru oficerskiego, jak Voigt. Przeciwnicy militaryzmu urządzili nań składkę. Gdy wyszedł z więzienia, miał pokaźny majateczek, zarobiony na swym „figlu".

Osiadł w Luxemburgu, ożenił się [illegible] nie [illegible] pruskiej ojczyzny. [illegible] ności na jaką naraził [illegible] ską, nikt już nie [illegible].

[illegible]

Sprzedaż [illegible] w [illegible]. Magistrat m. Torunia pertraktuje z angielską firmą „Vickers" w sprawie sprzedaży jej akcji Tow. Akc. Toruńskiego Portu Drzewnego. Miasto jest właścicielem połowy akcji tego Towarzystwa. Firma „Vickers'a" zamierza, po dojściu do skutku układu, uruchomić wielkie zakłady dla budowy statków rzecznych.

Konferencja kolejowa. W styczniu odbyć się ma w Rydze konferencja kolejowa, w której wziąć mają udział: Łotwa, Estonia, Polska i Czechosłowacja. Na konferencji omawiana będzie między innemi sprawa bezpośredniego połączenia Praga — Warszawa — Ryga — Kowel.

Umowa Włosko Rosyjska Włochy zawarły z Rosją sowiecką umowę, wzorując się na umowie angielsko-rosyjskiej. Obydwie umawiające się strony przyrzekają sobie, że nie będą prowadziły wrogiej propagandy, oraz pozwolą, aby obywatele każdej strony wrócili do kraju. W 6 miesięcy po wejściu w życie niniejszej umowy ma być zawarty specjalny traktat handlowy.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

Broń.

I. Chilecki, ul. Warszawska № 27. Przerabia, odnawia i reperuje.

St. Homan, Białystok, Rynek Kościuszki 5. Broń, amunicja, przybory myśliwskie i sportowe. Okazja! tanio lampki elektryczne.

Biura Techniczno-Handlowe.

Biuro Tech. Han. **Inż. H. Neumark,** Kolejowa 26 i 28. Telef. 206 Maszyny rolnicze. Filja w Baranowiczach.

Biura transportowe.

Hanzapol — Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi. Sp. z ogran. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 112.

Największe Two okrętowe „Cunard Linie" sprzedaje szyfkarty do Ameryki, Kanady, Meksyku i Kuby. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Białystok, Sienkiewicza 19.

Domy handlowe.

Dom handlowy, **Bronisław Perłowski,** ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywczo kolonjalne, obuwie damskie, męskie i dziecinne, skóry podeszwiane, miękkie, naczynia kuchenne emaljowane, żelazne, wyroby szklane **Hurt i Detal.**

Chrześcijański Dom Handlowy **„Rozwój"** Sienkiewicza 2. Cukier wagonowo, karmelki i wyroby cukiernicze Teodor Biskupski, Warszawa. Sól, towary kolonjalne i różne spirytualja.

Fotograficzne zakłady.

Zakład fotograficzny **B. Łożnicki,** Sienkiewicza 28, w podwórzu starostwa, zawiadamia W. P. Sołtysów, Wójtów pow. białost., iż 2 b. m. otrzymał zezwolenie od starostwa białostockiego na przyjmowanie zamówień na fotografję dla dowodów osobistych.

Kooperatywy, hurtownie.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Zjednoczenie". Sklep główny i składowy: Rynek Kościuszki № 8. Filja i biuro, Rynek Kościuszki № 2a. Artykuły spożywcze, naczynia, wyroby żelazne, towary łokciowe i galanteryjne.

Hurtownia Chrześćjańskiego Zrzeszenia Kupców, ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonjalnych. Ceny zniżone.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra **Michała Malinowskiego,** Przyjmuje obstalunki na płaszcze i fręcze wojskowe, oraz palta, kostjumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materjałów własnych i powierzonych klijentów za wykwintne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. i krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Księgarnie.

Księgarnia Nauczycielska Sp. z o. o ul. Sienkiewicza 21. Poleca: Podręczniki, dzieła naukowe, literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, przyb. mat. pism. księgi buhalter. i t. d. Hurt—detal.

Księgarnia św. Kazimierza Rynek Kościuszki — poleca dzieła naukowe, beletrystykę, podręczniki szkolne, mapy i t. d.

Magazyny damskich ubrań.

A Kotkowskiej, ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, spódnice.

Obuwie.

St. Młynczyk (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286.

Samitowski, ul. Lipowa 17

Przemysł wełniany.

Zakłady wielowydziałowe.

Hasbach E. Zabłudowska szosa. Fabryka sukna.

Restauracje i Jadłodajnie.

„Hallerczanka" ul. Warszawska róg Pałacowej. Właściciel Bielawski. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie.

Klub „Ognisko" wydaje najtaniej w całym Białymstoku obiady i kolacje jak również najrozmaitsze spirytualje.

Skład win i towarów kolonjalnych.

Bracia Głowińscy, Rynek Kościuszki 9, polecają: wina, wódki, likiery, cygara, cukier, ciastka, torty, pierniki, orzechy, figi owoce suszone, mąkę kartoflaną, masło, sery, olej rzepakowy, świece, kaszę gryczaną, delikatesy.

Skład win, wódek i artykułów spożywczych **Z. Orłowska** Pałacowa 16.

Skóry.

Białostocka Hurtownia Skór, ul. Kilińskiego 9.

Technika i elektryczność.

R. Godycki — Ćwirko i S-ka, Spółka Techniczno-Przemysłowa w Warszawie, Oddział: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 15. Przedstawicielstwa pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, silniki, żarówki elektryczne, rury i odlewy żelazne, blacha mosiężna, okucia do drzwi i okien, wszelkie artykuły techniczne i budowlane. Dostawa z pierwszego źródła. Urządzenia tartaków, młynów i t. p. Narzędzia rolnicze.

Kto chce

coś kupić,
coś sprzedać,
znaleźć posadę,
dostać pracowników,
zgubę odnaleźć,
aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano,
znaleźć dzierżawę majątku,
odstąpić w dzierżawę majątek,

niech się ogłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Kurjera Białostockiego", gdzie wyraz kosztuje tylko 20 mk. (dla poszukujących pracy 5 mk.).

Bezpłatny Dodatek „Kurjera Białostockiego".

Prenumeratorzy nasi obecni i nowoprzybywający otrzymają zaraz po wyjściu z druku broszurę posła Andrzeja Wierzbickiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Budżetowej, traktującą o położeniu gospodarczem Polski w związku z daniną.

Poszukuję jednego pokoju umeblow.

ze stołowaniem lub bez.

Wiadomość w Redakcji.

Swój do swego po swoje!

Drobne ogłoszenia.

Do odebrania w biurze meldunkowem Tymczasowy dowód osobisty wydany przez Kom. Pol. Pow. na imię Konstantego Głowy za № 17284/II oraz metryka ślubu parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Białymstoku za № 1565. 674

Maszyna do szycia Singera biurkowa ostatni system do sprzedania. Warszawska 22a od 4 do 7 codziennie.

Zgubione tymczasowe i zaświadczenie demobilizacji wydane przez 20 p. a. c. na imię Stanisława Ryś zamieszkałego w Łapach. 676

Wydawcy: [illegible] Narodowy. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc.. Warszawska 61. Redaktor [illegible]